

Nowy ciągnik. Nowy problem.

Autor: Adam Ładowski

Data: 9 stycznia 2019

Mamy nowy ciągnik, ale jeszcze stare maszyny. Też wymagają wymiany, ale wszystko po kolei. Wnioski w agencji złożone, więc jest nadzieja, że w końcu i na nie przyjdzie zgoda. Podłączamy nasz kilkunastoletni pług obrotowy do lśniącego ciągnika. Zasiadamy w fotelu, podnosimy maszynę i ...

Coś tu nie gra

Jakby chciało podnieść, a nie mogło. Dociskamy manetkę podnośnika, ciągnik aż stęka i bez rezultatu. **Pług się nie obraca, jak należy. Podłączamy przyczepę i to samo. Rozsiewacz, siewnik też. Cała hydraulika leży.** Wpadając w złość, obwiniamy nowy ciągnik, producenta, PROW i rząd. No, ale czy słusznie...?

Nowy ciągnik, a jednak problem



Wirnikowy filtr oleju

fot. Adam Ładowski

Instalacje hydrauliczne w fabrycznie nowych ciągnikach są poddawane, jak i same ciągniki,

rygorystycznym testom jakościowym przed wysłaniem

egzemplarza do dealera. **To już nie partyzantka, rodem z lat 80.** gdzie, nie czarujmy się, spory procent nowych traktorów rodzimego producenta wymagał poprawy.



Sitko wirnikowego filtra oleju.

fot. Adam Ładowski

Trudno jest też winić dopasowanie hydrauliczne między nowymi ciągnikami a maszynami. Większość ciągnikowych instalacji hydraulicznych pracuje w zakresie 160-200 Atm, co umożliwia swobodne podłączenie ich do wszystkich dostępnych na rynku maszyn, więc nie tu tkwi problem. Bo **problem może pojawić się od pierwszej chwili użytkowania nowego ciągnika, ale też dopiero po jakimś czasie.**

Gwarancja nie obejmuje ... zaniedbań

Ostatnie kilkanaście lat nauczyły nas, czasem na błędach, właściwego użytkowania **hydrauliki**. Te błędy to np. fatalne w skutkach mieszanie olejów, któremu zawdzięczamy **większość awarii układów hydraulicznych nowoczesnych ciągników.**



Instalacje nowych ciągników wymagają szczególnej uwagi.

fot. Adam Ładowski

Trzeba także pamiętać, że **gwarancja na nowy ciągnik nie obejmuje uszkodzeń delikatnego układu hydrauliki** spowodowanych niewłaściwym użytkowaniem. Stanowi to nieraz **punkt sporny między użytkownikiem a producentem i prowadzi do niepotrzebnych, także sądowych, zatargów.**

Tylko właściwy olej

Praktycznie każdy nowy ciągnik przystosowany jest do pracy na olejach typu UTTO lub STOU. Są to oleje hydrauliczno-przekładniowe o parametrach 10W-40 lub 10W-30, których lepkość i zastosowane dodatki uszlachetniające mają na celu odpowiednie smarowanie skrzyni przekładniowej oraz wydajną pracę układu hydrauliki, wspomagania i czasem sprzęgła.

Przykładowe detaliczne ceny olejów Orlen Oil w opianowaniach 20 l

Rodzaj	Nazwa	Cena za 20 l.
silnikowy	SuperolCC	180,-
silnikowy	Lux-10	160,-
hydrauliczny	HL-46	130,-
Hydrauliczno-przekładniowy	UTTO 10W30	180,-

Silnikowo-przekładniowo-
hydrauliczny

STOU 10W40

220,-

W przeszłości bywało, że **nieświadomi problemu użytkownicy podpinali do tych ciągników przyczepy i inne maszyny napędzane poprzez hydraulikę ciągnika, które w swoich siłownikach i wewnętrznych instalacjach zawierały inny typ oleju.** Czasem był to HL (pół biedy) a czasem Lux czy wręcz Superol.

Skażony w ten sposób olej w instalacji ciągnikowej szybko tracił swoje właściwości. Często też **dochodziło do zapychania filtrów hydraulicznych i sygnalizacji awarii przez czujniki. Kończyło się to zwykle interwencją serwisu i sporymi kosztami.**

Uniwersalny jest dobry



Nowoczesne ciągniki pracują na olejach typu UTTO lub STOU.

fot. Adam Ładowski

Dziś ten problem już praktycznie zniknął, ale **trzeba o tym pamiętać przy podłączaniu starego sprzętu lub pożyczaniu przyczep.** Kupno nowego ciągnika wymaga od nas zmiany pewnych przyzwyczajeń i nawyków. Na szczęście coraz więcej użytkowników sprzętu rolniczego stosuje uniwersalne oleje UTTO, **przechodząc na jeden rodzaj oleju hydraulicznego we wszystkich maszynach używanych w gospodarstwie.**

Cena około 10 zł złotych za litr nowoczesnego oleju hydrauliczno-przekładniowego (Orlen Oil Agro UTTO 10W 30) **jest małym kosztem w porównaniu do skutków awarii ciągnika, które mogą objąć rozdzielacz hydrauliki czy nawet pompę. Trzeba także pamiętać o jego regularnej wymianie wraz z filtrami hydraulicznymi,** których żywotność jest ściśle określona.

Silikon a hydraulika

Nieco inną przyczyną – czasem **naglej – niesprawności układu hydraulicznego nowego ciągnika jest stosowanie silikonu**. Nie zaprzeczamy potrzeby stosowania go tam, gdzie jest niezbędny. To doskonała substancja wspomagająca uszczelki, ale ich nie zastępująca. **Nie wolno jej jednak stosować w hydraulice. Nigdy.**



Pompa hydrauliczna to element szczególnie narażony na złą jakość oleju.

fot. Adam Ładowski

Rozdzielacze hydrauliczne i wszelkiego rodzaju zawory w tym systemie to precyzyjnie wykonane instrumenty, które nie lubią, gdy w strumieniu oleju pojawiają się cząstki zastygłego silikonu. **Potrafia zapchać delikatne zawory w rozdzielaczu uniemożliwiając tym jego poprawne działanie.** Mogą doprowadzić także do „ogłupienia” czujników i zapchania filtrów obwodu hydrauliki.

Usuńmy go!

Silikon, zanim o jego fatalnych skutkach uszczelniania hydrauliki przekonało się wielu rolników, był nagminnie i przez lata stosowany we wszystkich naprawach sprzętu rolniczego. Musimy pamiętać o tym, gdy zamierzamy pracować nowym ciągnikiem ze starymi maszynami. Może się zdarzyć, że owa **maszyna była już kiedyś doszczelniana silikonem, więc kategorycznie trzeba się go stamtąd pozbyć.**

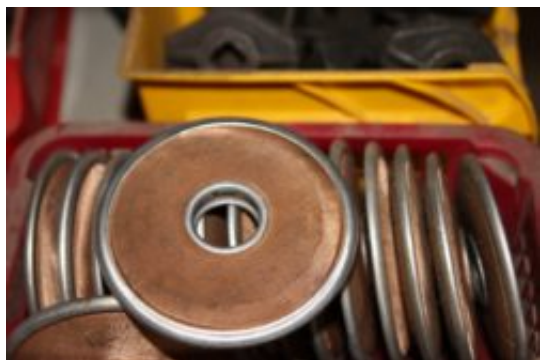
Filtracji oleju hydraulicznego nie należy zaniedbywać, oszczędzając na oleju czy filtrach. To, jak istotna to sprawa, niech zilustruje przykład sprzed kilkunastu lat z naszego rodzimego podwórka. Posłużę się tu przykładem z własnego podwórka.

Dobre może być niedobre

Znana polska firma zajmująca się hydrauliką opracowała i wypuściła na rynek serię znakomitych pomp hydraulicznych do ciągnika MTZ. **Wykonane z najwyższą precyzją, dysponowały doskonałymi parametrami i niewygórowaną ceną. Właściciele ciągników chwalili je za stabilne i mocne ciśnienie** osiągane w każdych warunkach. Chwalili do czasu.

Po kilku miesiącach pracy pompy te zaczęły ulegać masowym awariom. Zjawisko było na tyle poważne, że wzbudziło poważne zaniepokojenie producenta, który zlecił badania. I **wyszło na to, że pompy są... za dobre.**

Zamontowane w ciągnikach starszej konstrukcji, w których **filtracja oleju hydraulicznego rozwiązana była za pomocą sitek, szybko ulegały awarii.** Nieco dłużej pracowały na pojedynczym, papierowym filtrze (w nowszej wersji ciągnika), który mimo to okazał się jednak niewystarczający.



Sitka filtra hydrauliki w starszych modelach ciągników.

fot. Adam Ładowski

I tak, doskonałej jakości pompa okazała się za doskonała do takiego układu filtracji, **ponieważ układ filtrów siatkowych nie wyłapywał wszystkich zanieczyszczeń.** Doprowadzało to do **szybkiego zużycia wewnętrznej powierzchni roboczej pompy oraz krawędzi kół zębatych,** co z kolei skutkowało spadkiem ciśnienia roboczego i niesprawnością całej pompy.

Suma elementów

A co z nowoczesnym ciągnikiem? Jak widać na powyższym przykładzie, **układ hydrauliczny**

jest tak dobry jak suma jego elementów. Pompa, rozdzielacze, filtry i olej. Każdy z nich wpływa na prawidłową pracę tego układu. Na pracę pompy wytwarzającej ciśnienie i rozdzielacza, który je przekierowuje do poszczególnych sekcji roboczych nie możemy mieć wpływu, natomiast na olej i filtry już tak.

Przykładowe ceny pompy hydraulicznej

	John Deere	Zetor	MF 4512/4514
Pompa hydrauliki	2615,-	1610,-	1639,-
Źródło: sklep Grene			

Wszelkie zaniedbania w tym temacie mogą nas sporo kosztować, dlatego tak **ważne jest prawidłowe i terminowe serwisowanie układu hydraulicznego**. Koszty filtrów i oleju są niewielkie przy kosztach wymiany pompy czy rozdzielacza, które w nowoczesnych ciągnikach mogą wynosić nawet kilka tysięcy złotych za element.

Uwaga na automaty

Szczególną uwagę muszą zachować posiadacze nowych ciągników z automatyczną przekładnią. Tam właśnie olej, jego jakość i parametry bezpośrednio wpływają na prawidłową i bezawaryjną pracę całej przekładni napędowej ciągnika. I nie ma tu miejsca na zaniedbania.



Automat jest szczególnie narażony na zły stan oleju.

fot. agroFakt

Kupno nowego ciągnika nie zwalnia nas od dbałości o pozostały sprzęt, szczególnie ten starszy. **Jeśli nie dostosujemy się do wymagań producenta, możemy spodziewać się kłopotów**, które mogą być niezmiernie uciążliwe i kosztowne.

Nowy ciągnik to często początek drogi ku modernizacji gospodarstwa. Powinien nas przez lata cieszyć, a nie być źródłem problemów. Problemów, których można było uniknąć wcześniej, nie doszukując się później winnych.